

# Strażnicy miejscy skatowali młodego mężczyznę

20 października 2014

Straż Miejska ze Szczecinka skatowała w radiowozie 20-letniego mężczyznę. Powodem agresji funkcjonariuszy miała być odmowa podpisania protokołu przez chłopaka. Wobec strażników policja i prokuratura prowadzą dochodzenie. Nagranie z zajścia i całą sprawę opisał „Temat Szczecinecki” na swojej stronie internetowej. Do zdarzenia doszło w nocy, 3 października.

– Wieczorem na placu Wolności siedzieliśmy z kolegami na ławce. Podjechał do nas radiowóz straży miejskiej. Funkcjonariusze zażądali dokumentów. Koledzy mieli, ja nie, ale podałem dane zgodnie z prawdą. Nie wiedzieć czemu, strażnicy zażądali, abym wsiadł do radiowozu. Wcześniej chcieli też, bym podpisał jakieś dokumenty. Koledzy zaczęli głośno zadawać pytania, dlaczego, za co itp. Ja też próbowałem uzyskać od strażników odpowiedź, skąd ich nagła interwencja w stosunku do mojej osoby. Zostałem wepchnięty do radiowozu – opowiada „Tematowi Szczecineckiemu” pobity chłopak.

Po wepchnięciu do radiowozu 20-latek włączył dyktafon w swoim telefonie komórkowym. Na nagraniu słychać, jak funkcjonariusze zmuszają go do podpisania protokołu, kiedy się na to nie godzi, jest bity. Strażnik używa także gazu łzawiącego.

– Chcesz gazu? – pyta strażnik. – Ja się pytam, czy chcesz działkę gazu? – pyta ponownie i po raz kolejny żąda, aby chłopak podpisał „zaznanie”. Kiedy ten odmawia, na nagraniu wyraźnie słychać odgłosy bicia i szarpaniny. – Kur..., podpisujesz czy nie? Podpisujesz, czy gaz? Ja się pytam, co wybierasz – mówi jeden ze strażników.

– Biję pan niewinnego człowieka – przekonuje chłopak. – Panie, co pan robisz? Udusisz mnie pan! – woła 20-latek. – Ch... mnie

to obchodzi – odpowiada mu strażnik.

– W czasie jazdy, niby na policję, trzykrotnie pytali mnie czy podpiszę dokumenty. Za każdym razem odpowiadałem, że nie. Wówczas używali wobec mnie miotacza gazu. Zostałem również pobity pałką i skopany. Na policję ostatecznie nie pojechaliśmy. Radiowóz zatrzymał się przy szpitalu, gdzie mnie z niego wyrzucono. Poszedłem do domu, na drugi dzień do lekarza, by zrobić obdukcję – relacjonuje chłopak „Tematowi Szczecineckiemu”.

Grzegorz Grondys, komendant Straży Miejskiej ze Szczecinka mówi gazecie, że w sprawie pobicia policja prowadzi już śledztwo pod nadzorem prokuratury. – Czekam na jego finał. Jeżeli okaże się, że strażnicy dopuścili się przekroczenia prawa, wówczas wobec nich zostaną wyciągnięte surowe konsekwencje służbowe do wydalenia ze służby włącznie – zapewnia Grondys.

Informację o śledztwie potwierdza również policja ze Szczecinka.

Autor: plk

Na podstawie: Telewizja Republika, Temat Szczecinecki

Źródło: [Niezalezna.pl](http://Niezalezna.pl)